

Dni zjazdowe Łódzkiej młodzieży

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 25 (3277) ROK XI

ŁÓDŹ, SOBOTA 29 I NIEDZIELA 30 STYCZNIA 1955 ROKU

CENA 15 GR

Partia nasza liczy, że ZMP wyjdzie z tego Zjazdu bogatszy w doświadczenie, silniejszy niż dotąd, jeszcze lepiej uzbrojony do walki o wiedzę, o najwydajniejszą pracę, o pokój i socjalizm.

(Bolesław Bierut na II Zjeździe ZMP)

II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej rozpoczął obrady

II Zjazd ZMP rozpoczął już obrady. Delegaci młodzieży z całego kraju przez kilka dni radzić będą, jak polepszyć pracę organizacji ZMP, by stała się ona coraz lepszym wychowawcą i przyjaciele młodzieży.

Dni zjazdowe, to dni radości i piękni, ale zarazem dni wyjątkowej pracy młodych robotników, inżynierów, studentów.

WIDZEWSKA
FABRYKA MASZYN
WŁÓKNIENICZYCH

Młody ślusarz Władysław Kalamaz jest uczestnikiem II Zjazdu ZMP. Władę pojechał do Warszawy z poczuciem dobru spełnionego obowiązku. Do dnia 28 stycznia br. wykonał swój miesięczny plan produkcji, a więc jego nieobecność w zakładzie nie odbije się wcale na mieszczyźnie wykonaniu planu przez zakład.

Pozdrawiamy „Trybunę Robotniczą”

10 lat temu, z metalem przygotowanego już do wydrukowania kolejnego numeru białostockiej „Obserwatora” „Trybuna Robotnicza”, złożony został i wydrukowany po raz pierwszy legalnie numer gazety, która należy dziś do czołówek prasy polskiej. 10 lat temu narodziła się „Trybuna Robotnicza”, organ Komitetu Wojewódzkiego PPR, od Kongresu Zjednoczeniowego — organu alii robotniczej KW PZPR.

Ofer „Stander Pracy” i klasę przynajmniej dla przez Radę Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „Trybuna” najlepiej mówi o jej 10-letnim dorobku.

Toteż w dniu 10 stycznia, w dniu 10-lecia gazety i z okazji odznaczenia jej orderem „Stander Pracy” i klasy, przesyłamy jej najserdeczniejsze życzenia i podziękowania. Życzymy „Trybunie” nowych sukcesów w jej odpowiedzialnej pracy dla dobra Partii i Ludu, dla dobra kraju.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR ogłosiło komunikat, w którym czytamy:

W dniu 28 stycznia br. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Molotow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii Williama Haytera na jego prośbę.

Ambasador Hayter powołując się na to, że chodzi o dalsze wieloletnie przyjaźni i współpracę między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim, wyraził nadzieję, że ten rok będzie rokiem przyjaźni i współpracy między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim. Ambasador Hayter zaznaczył, że rząd Nowej Zelandii zamierza wysłać do Związku Radzieckiego ONZ sprawę działań wojennych w rejonie chińskich wysp przybrzeżnych i podzielił się z radzieckimi przyjaciółmi. Ambasador Hayter wyraził nadzieję, że ten rok będzie rokiem przyjaźni i współpracy między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim. Ambasador Hayter zaznaczył, że rząd Nowej Zelandii zamierza wysłać do Związku Radzieckiego ONZ sprawę działań wojennych w rejonie chińskich wysp przybrzeżnych i podzielił się z radzieckimi przyjaciółmi.

Rząd Wielkiej Brytanii uważa, że to, co rząd radziecki powiedział, jest w pełni zgodne z prawdą. Rząd Wielkiej Brytanii wyraża nadzieję, że ten rok będzie rokiem przyjaźni i współpracy między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim.

Ambasador Hayter wyraził nadzieję, że ten rok będzie rokiem przyjaźni i współpracy między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim. Ambasador Hayter zaznaczył, że rząd Nowej Zelandii zamierza wysłać do Związku Radzieckiego ONZ sprawę działań wojennych w rejonie chińskich wysp przybrzeżnych i podzielił się z radzieckimi przyjaciółmi.

W związku z oświadczeniem złożonym przez ambasadora Wielkiej Brytanii, W. M. Molotow przedstawił swoje uwagi. Zaznaczył on przy tym, że, jak wiadomo, rząd radziecki dąży do utrwalenia pokoju i do zlagodzenia napięcia zarówno na Dalekim Wschodzie, jak i wszędzie, gdzie jest to konieczne, i że gotów jest udzielić poparcia posunięciom, które rzeczywiście zmierzają do tego celu.

Jednocześnie W. M. Molotow zwrócił uwagę ambasadora angielskiego na to, że gdyby Anglia nie popierała Stanów Zjednoczonych w ich agresywnych działaniach w tym rejonie — Stany Zjednoczone nie zdecydowałyby się na podjęcie takich działań.

W zakończeniu W. M. Molotow stwierdził, że oświadczenie Haytera rozpatrzono zgodnie z interesami Związku Radzieckiego.

Uwaga, uczestnicy konkursu pt. „CZY ZNASZ TRADYCJE ZMP!”

Losowanie nagród odbędzie się w niedzielę, dnia 30 stycznia br., o godzinie 10 rano w Zarządzie Łódzkim ZMP

Łódź, ul. Piotrkowska 282

Wstęp wolny

DZIŚ 6 STRON

Olbrzymia sala Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Szereg długich stołów, a przy nich delegaci reprezentujący młodzież z miast, miasteczek i wsi, ze wszystkich dzielnic kraju.

Na honorowych miejscach zasiadli członkowie delegacji przybyłych na Zjazd z zagranicy. Gdy na salę obrad wchodził sekretarz KC PZPR — towarzyszył Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim — wita ich połączona owacja.

Obrady Zjazdu zajął sekretarz ZG ZMP — Janina Balcerzak, serdecznie witając delegatów i gości. Powitaniem towarzyszą żywe oklaski na salę.

Delegaci wstają z miejsc, ze szczególnym wzruszeniem witając obecnych na Zjeździe: Marię i Fryderyka Krasickich — rodziców Janka Krasickiego, Stanisława Krawczyńskiego — matkę Piotra Krawczyńskiego, Janinę Jaroszewiczową — matkę Zosi Jaroszewiczówny — bohaterki ZWM, którzy oddali życie w walce z okupantem hitlerowskim, w walce za wolność i lud.

Kończąc zwołanie Janina Balcerzak mówi:

W imieniu Zarządu Głównego naszej organizacji witamy II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

MŁODZI PRZYJACIELE! DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnę powitać serdecznie wasz Zjazd — II w Polsce Ludowej Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej przyszedł na swój II Zjazd z wieloma osiągnięciami. W ciągu 8 lat, dzieląc się nas od zjednoczenia ruchu młodzieżowego, ZMP rozrósł się w przeszło 2-milionową organizację, jednocząc młodzież różnych wieków i różnych środowisk.

Życie młodzieży, jej nauka i praca, jej radości i troski — to sprawy, którymi żyje całe społeczeństwo, to zagadnienia bliskie wszystkim ludziom pracy w Polsce, to sprawy i zagadnienia bliskie i drogie naszej partii. Wśród spraw wielkich i ważnych realizowanych pod kierownictwem naszej partii, spraw wychowania młodzieży należą do spraw najważniejszych.

Cała nasza partia z największą uwagą i najserdeczniejszą troską śledzi pracę i rozwój ZMP, widząc w waszej organizacji potęgę oręża wychowania społeczno — ideowego wielomilionowych mas młodzieży polskiej. Budujemy dziś wspólnie — starsze i młodsze pokolenie naszej epoki — nowe życie, oparte o nowy ustrój społeczny, w którym nie powinno być krzywdy ludzi, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka. Już w okresie pierwszego 10-lecia naszej walki o Polskę Ludową zdołaliśmy nie tylko podnieść nasz kraj z ruin powojennych, lecz posunąć się też znacznie naprzód po drodze uprzemysłowienia naszego kraju, osiągnięcia wyższego poziomu techniki i szybkiego rozwoju sił wytwórczych, Polska Ludowa zmienia się dziś szybko w kraj rosnącej oświaty, kultury i nauki, kraj rosnącej stopy życiowej ludzi pracy.

O rozkwicie naszego kraju, o podźwignięciu z niedoli naszego ludu pracującego marzyli od wieków najwięksi Polacy i bojownicy o wolność i sprawiedliwość społeczną: Polscy — Kościusko i Adam Mickiewicz, Joachim Lelewel i Ludwik Waryński, Maria Konopnicka i Marcin Kasprzak, Feliks Dzierżyński i Marceł Nowotko, walczący młode pokolenie takich jak Janek Krasicki, walczący żołnierze — kościuszkowcy, którzy wyzwolili 10 lat temu wspólnie z bohaterką Armii Radzieckiej naszą ziemię ojczystą.

My — starsi — wspólnie z wami — młodymi — jesteśmy dziś realizatorami ich wielkich idei. Tęsknoty proków i wspólne nasze marzenia wielamy dziś w czyn, w rzeczywistość, w twarde jeszcze i surowe, ale już pulsujące nowym i gorącym tętnem — życie.

Wielkie, wspaniałe, lecz trudne są nasze zadania. Wymagają one od nas wszystkich, od całego narodu — głębokiego hartu, mocnego charakteru, rzetelnej ofiarności, wysokiej wiedzy, szczerego poświęcenia i gorącego patriotyzmu, wielkiego umiłowania sprawy, o którą walczymy — sprawy socjalizmu.

Aby zbudować nowe społeczeństwo socjalistyczne, społeczeństwo, w którym zaskwitem w pełni sprawiedliwość społeczna i jedność moralno — polityczna całego narodu — trzeba jeszcze wiele ofiarować wysiłku i wielkiego poświęcenia. Niepowodzenia są dla nas nie do zaakceptowania. Zbudować socjalizm możemy tylko poprzez ofiarę, zważając, bojąc się i wyjątkowo pracę wielomilionowych — zjednoczonych świadomą i jedyną wolą — mas pracujących, które stanowią potęgę i niewyczerpaną siłę twórczą i największe bogactwo narodu.

Naszym wspólnym zadaniem jest natychmiast gorącą ideą i zapałem, pobudzić i porwać, jednoczyć i organizować do budownictwa socjalistycznego masy ludowe.

Partia nasza jest wielką produkującą siłą narodu, kierownikiem naszego państwa ludowego. ZMP jest najbliższym pomocnikiem partii w wychowywaniu i organizowaniu do współdziału w budownictwie socjalistycznym wielomilionowych mas młodzieży, jest bojowym towarzyszem partii w walce o socjalistyczne przeobrażenie społeczne.

Związek Młodzieży Polskiej odegrał pod kierownictwem partii poważną rolę w wychowaniu społeczno — politycznym swych członków, oddziaływał równocześnie na szerokie masy młodzieży niezorganizowanej.

W ciągu minionych lat wyrosły tysiące młodych przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów w przemyśle i rolnictwie. W szkołach i na uczelniach widoczne są wyniki ich walki o podniesienie poziomu nauki, o lepszą dyscyplinę studiów, a zwłaszcza o wiązanie kształcenia zawodowego z wychowaniem ideowo — społecznym. Coraz liczniejsze są szeregi młodych inżynierów, lekarzy, techników, agronomów, nauczycieli, oficerów, naukowców, ofiarne oddające narodowi zdobytą już w Polsce Ludowej wiedzę i umiejętności, łącząc ją z pracą społeczną w szeregach ZMP.

Na apel Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej zgłosiło się do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych ponad 10 tysięcy młodzieży, manifestując czynem swe oddanie ojczyźnie, swą wolę walki o budownictwo socjalistyczne na najtrudniejszych posterunkach. O ideowej i patriotycznej postawie młodzieży świadczyła znowuż i warty przedzjazdowe, podejmowane przez młodzież w ostatnim okresie.

Wśród naszej młodzieży umacnia się coraz bardziej nowy socjalistyczny stosunek do pracy, do nauki, do wspólnego dorobku społecznego. Młodzież nasza coraz lepiej rozumie, że to, co już osiągnęliśmy i to, co osiągnąć pragniemy, zdobywa się w ostrej nieprzełanej walce klasowej, w walce z wrogami Polski i z niedobitkami klas pańszczyźnianych, w walce z agenturami imperialistycznymi.

Jednym z najpiękniejszych, najblizszych w sercach ludzi zakonieczonych uczuć jest miłość ojczyzny, umiłowanie swego rodzinnego kraju, języka, kultury. Prawdziwa miłość odczuwamy idzie zawsze w parze z puszowaniem tego, co we wszystkich narodach jest postępowe, co posiada wartość wszechludzką. Prawdziwy patriotyzm idzie zawsze w parze z internacjonalizmem.

Dnia 28 bm. o godz. 10 rozpoczął w Warszawie obrady II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej z udziałem ok. 1.200 delegatów.

Zjazd przyjmuje następnie jednomyślnie projekt składu prezydium, zgłoszony przez przewodniczącego Zarz. Woj. ZMP w Łodzi, Józefa Stępnia, w imieniu wszystkich delegacji wojewódzkich.

W prezydium zasiadają członkowie prezydium ZG ZMP, czołowi działacze młodzieżowi oraz przedstawiciele młodzieży produkującej w pracy i nauce ze wszystkich województw.

„Niech żyje Bolesław Bierut!” — rozlega się podchwytany przez wszystkich okrzyk, kiedy Janina Balcerzak zaprasza do prezydium I sekretarza KC PZPR. Delegaci stoją, długo i gorąco manifestują swe uczucia i przywiązanie do partii i jej kierownictwa.

Do prezydium zaproszeni zostają następująco: przewodniczący SFMD — B. Bernini (Włochy) i sekretarz SFMD — Czen Li-jen (Chiny), sekretarz KC WLKZM — W. I. Koczemasow, sekretarz KC LKZM Białorusi — A. N. Aksjonow, sekretarz KC LKZM Ukrainy — S. K. Kirilow, delegat młodzieży czechosłowackiej, sekretarz KC CSM — M. Jakes, delegat Wolnej Młodzieży.

Bliskie i drogie są naszej młodzieży sprawy młodzieży radzieckiej, chińskiej, młodzieży krajów demokracji ludowej, młodzieży świata. Młodzież polska z głębokim zainteresowaniem i sympatią śledzi walkę ludzi pracy w krajach kapitalistycznych o prawo do pracy i chleba, o dach nad głową, o możliwość nauki dla dzieci. Młodzież nasza z całą swą młodzieńczą żarliwością jest po stronie mas uciskanych, walczących przeciwko wyzyskiwaczom i ciemnotom, solidaryzuje się ona z walką i pracą wszystkich sił pokojowych na świecie przeciwko podżegaczom do nowej wojny, przeciwko tym, którzy najwspanialsze osiągnięcia nauki chcą obrócić na zabójstwo ludzkości.

Bliskie są nam i drogie bratnie narody radzieckie, które dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku dokonały zwrotu w dziejach ludzkości i dźwigając na sobie cały ciężar walki z drapieżnym imperializmem, zbudowały potężny Kraj Rad — niezwykłą i twierdzą socjalizmu i pokoju — potęgę państwa socjalistycznego, które zmiażdżyło hitlerizm, przyniosło wolność naszym narodowi i ocaliło kulturę europejską przed zdziczeniem faszystowskim i zagładą.

Dlatego tak bliska nam jest i droga młodzieży radzieckiej i jej bohaterki Leninowskiej Związku Młodzieży Komunistycznej, z którym łączą nas wspólne walki i wspólne, szlachetne dążenia.

Wytrwała i nieugięta walka narodów radzieckich, 600-milionowego narodu chińskiego, całego obozu pokoju i socjalizmu przeciwko militarystom i awanturnikom imperialistycznym umacnia hart i otuchę setek milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

My ze swej strony nie będziemy szczędzić wysiłków, aby krzepła wartość i jedność naszego narodu w tej walce, aby coraz wyższym tętnem pulsowało nasze życie społeczne w różnych dziedzinach.

Chcibym podzielić się z wami pokrótce dorobkiem ostatniego Plenum KC naszej partii, które właśnie przed kilkoma dniami zakończyło swoje obrady. Były to obrady niezwykle doniosłe nie tylko dla naszej partii, ale i dla najszerszych mas pracujących naszego narodu. Sądę, że i w waszej dyskusji zjazdowej i w swej praktycznej pracy organizacyjnej III Plenum naszego KC. Realizacja tych uchwał będzie poważną pomocą w umocnieniu więzi między partią i masami pracującymi miast i wsi. Bez bliźni, codziennie wzięli, bez serdecznego i troskliwego stosunku do ludzi pracy, do ich potrzeb, bez nieustannego, bliskiego obcowania z masami pracującymi działacze partyjnych i ZMP-owskich czyż może przynieść rzeczywiste, trwałe i owocne skutki nasza działalność społeczna? Oczywiście — nie może.

A jednak już to jeszcze działacze społecznych — w tej liczbie partyjnych, ZMP-owskich czy w związkach zawodowych — nie docenia w praktyce tego, że bliska więź z masami nie daje się osiągnąć, gdy metody pracy organizacyjnej nie są prawidłowe. Jeśli praca społeczna przybiera suchą i szablonową formę, gdy organizacje społeczne nie umiela oddziaływać na szerokie masy swą zawsze żywą, pracę ideową, jeśli nie troszczy się o to, aby ich praca agitacyjno — propagandowa wyróżniała się przekonywającą siłą, jeśli posługują się — a tak jest w wielu wypadkach — metodami formalnego, często wprost biurokratycznego stosunku do człowieka, to taki styl pracy społecznej zraża i odpycha ludzi. Walka z wszelkim skostnieniem i biurokratyzmem nawiąki w pracy społecznej jest nieodzowna — zwłaszcza w życiu organizacyjnym partii, jako też w życiu organizacyjnym ZMP, w życiu każdej organizacji, pełniacej wielkie zadania społeczne i polityczno-wychowawcze wśród mas pracujących. Wielki wychowawca i rewolucjonista — Lenin — przekazał nam skuteczne i trafne zasady pracy organizacyjnej, stanowiące niezawodną rekołmę stałej i bliskiej więzi z masami, rosnącego autorytetu partii wśród mas, jej spójności wewnętrznej. Statut naszej partii, jak również podstawowe wytyczne statutu ZMP, nad którym nasz Zjazd będzie obradował — opierają się na leninowskie zasady pracy organizacyjnej, które umożliwiają zacieśnianie nieustanne spójni ideologicznej z masami.

Podstawą właściwej pracy i spójności organizacyjnej jest kolegiałność pracy kierownictwa na wszystkich szczeblach, krytyczna ocena działalności każdego ognia organizacji i każdego jej członka, ścisłe przestrzeganie zasad demokracji wewnętrznej organizacji, śmiałość rozwijania krytyki i samokrytyki wobec wszelkich niedomagań i braków. Chodzi o to, aby wszyscy członkowie organizacji czuli się współodpowiedzialni za podejmowane decyzje, aby przed podjęciem każdej ważniejszej uchwały wypowiedzieli o niej swobodnie swój sąd, aby umacniali w sobie poczucie świadomej dyscypliny i troski o szybkie wprowadzanie podjętych uchwał w życie, aby zapewnili nieustanną kontrolę wykonania tych uchwał.

Dlatego III Plenum KC uznało obecnie za konieczne zwrócić uwagę całej partii i organizacji społecznych, które kierują jej ideologią, na te zasadnicze sprawy organizacyjne. Ponieważ bez osiągnięcia zdecydowanego przełomu w metodach naszej pracy organizacyjnej nie możemy umocnić naszej więzi z masami, zaś bez coraz szerszej mobilizacji mas nie zdołamy wypełnić skutecznie i szybko stojących przed nami zadań politycznych i wielkich zadań budownictwa socjalistycznego. II Zjazd partii nakreślił zadanie szybkiego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Aby to osiągnąć, musimy dokonać poważnej mobilizacji naszych sił i środków — przede wszystkim w kierunku podniesienia naszej produkcji rolniczej, której wzrost przyniesie namierzenie w tyle za rozwojem przemysłu. Musimy również zapewnić dalszy wzrost i rozwój przemysłu — zwłaszcza zaś przemysłu ciężkiego i maszynowego, który stanowi pod-

Niemieckiej, sekretarz Centralnej Rady FDJ — Inge Lange, przedstawiciel młodzieży Niemiec zachodnich oraz sekretarz MZS — K. Telalov (Bulgaria).

Zjazd akceptuje z kolei następujący porządek obrad:

- 1) referat sprawozdawczy ZG ZMP,
- 2) referat sprawozdawczy Komisji Rewizyjnej,
- 3) referat o Statucie ZMP,
- 4) wybór władz.

Gdy przewodnicząca obrad oznajmia, że głos zabierze I sekretarz KC PZPR — towarzyszy Bolesław Bierut, na salę długo trwa żywiołowa owacja młodzieży.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR przerywane jest wielokrotnie gorącymi oklaskami.

Z mocą podchwytują delegaci okrzyki wzniezione na

zakończenie przemówienia przez towarzysza Bolesława Bieruta: „Niech żyje nasza ojczyzna — Polska Ludowa!”

W imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego zabiera wśród oklasków głos sekretarz OKFN — Aleksander Juszkiewicz.

Następnie delegaci wybierają sekretariat Zjazdu oraz Komisję Mandatową.

Referat sprawozdawczy Zarządu Głównego ZMP wygłasza przewodnicząca ZG — Helena Jaworska.

(Skróty referatu podajemy na str. 2).

Po referacie nastąpiła przerwa obiadowa, po czym przystąpiono do dyskusji.

Przemówienie I sekretarza KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

stawę dalszego uprzemysłowienia naszego kraju i podstawę stałego rozwoju całej gospodarki narodowej.

Musimy szybciej opanować nowoczesną naukę i technikę, ponieważ socjalizm jako nowy ustrój społeczny musi zwyciężyć nad kapitalizmem i wydrzeć się z jego klauzury. Póki zaś istnieje imperializm z jego żądzą panowania nad światem, póki garstka imperialistów żądać zysków i podobojów kieruje się ludzoczerem poglądem: „Narody, które nie chcą się nam podporządkować, trzeba zmusić do tego siłą lub zniszczyć wojną” — musimy jeszcze wciąż stawiać na czele naszych zadań walkę o unieszkodliwienie zasków imperialistycznych, walkę o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Nie będziemy szczędzić sił, by w ramach naszych ogólnych zamierzeń gospodarczych w należyty sposób uwzględnić sprawę obronności kraju. Serdeczną miłością i troską winniśmy otaczać nasze ludowe Wojsko Polskie, dbając o jego wyszkolenie bojowe, o wysoki poziom ideologiczny żołnierza i oficera. Pogląbianie i rozszerzanie najeździeńszych stosunków między wojskiem a młodzieżą, to jedno z najpiękniejszych, patriotycznych zadań Związku Młodzieży Polskiej.

TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

ZMP jako organizacja, której celem jest obficie swym wpływem wychowawczym — społecznym i politycznym — najszerszym mas młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligentnej oraz kształcącej się w szkołach i uczelniach, musi szczególną uwagę zwracać na formy i metody swej pracy organizacyjnej. Działalność organizacji ZMP-owskich winna dawać szerokie ujęcie różnorodnym formom jak najbardziej żywej inicjatywy organizacyjnej, która by odpowiadała wszechstronnym zainteresowaniom różnych środowisk młodzieży. Winny to być formy dostosowane do różnego poziomu świadomości społecznej, która zwłaszcza we wczesnych latach młodzieńcych kształtuje się niekiedy w sposób uproszczony, a nawet naiwny. Winny one uwzględniać również różnorodny poziom odczuwania przez młodzież potrzeb kulturalnych, narywkowych, sportowych itp.

Wszelka szablonowość w metodach pracy ideowo-wychowawczej, niedostateczne uwzględnianie poziomu środowiska i zainteresowań młodzieży może przynieść w skutkach zniechęcenie i osłabienie aktywności społecznej. Błędem jest, oczywiście, przenoszenie żywcem na teren pracy z młodzieżą styl długotrwałych zebrań i wysokich często wymogów partyjnych, zwłaszcza jeżeli nie odpowiada tym wymogom stopień przygotowania społeczno i politycznego członków organizacji ZMP-owskiej.

Za mało wiążemy powagę obowiązków społecznych, do których musimy, oczywiście, stopniowo wdrażać młodzież zorganizowaną w szeregach ZMP — z żywą inicjatywą towarzyską, kulturalną, rozrywkową, której młodzież tak bardzo potrzebuje. Nie zawsze umiemy, jeśli chodzi o młodzież zatrudnioną w produkcji, wykorzystywać wielkie walory wychowawcze socjalistycznego współwzrostu pracy, jak również ruchu wynalazców, racjonalizatorów itp. Nie zawsze umiemy pokazać najszerszym masom młodzieży, że udział w socjalistycznym współwzroście jest wyrazem głębokiego patriotyzmu, osobistej troski o losy państwa i narodu. Nie zawsze umiemy pokazać, że gospodarskie stosunki do własności społecznej, do warsztatu, zakładu, fabryki, spółdzielni jest jednym z piękniejszych przejawów nowej moralności socjalistycznej.

Wciąż jeszcze słaba, mimo pewnych postępów, jest praca ZMP na wsi. W zbyt małym stopniu przyczynił się ZMP do podnoszenia poziomu rolnictwa, do rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej, do poprawy pracy POM. Młodzież szuka odpowiedzi na wiele nurtujących ją zagadnień. Młodzież chce poznać prawdę o świecie, o prawach przyrody, o prawach rozwoju społeczeństwa. Szuka ona z całym właściwym jej zapałem i żarliwością prawdy o życiu. Dać młodzieży odpowiedź na te pytania — to znaczy uzbroić ją w naukową, materialistyczną światopogląd. Wyjaśnić młodzieży prawidłowo nurtujące ją problemy — to znaczy upodnić młode pokolenie na wrocie, obce wpływy, to uchronić młodzież przed wpływami ciemnoty i nieuczty.

Wciąż zbyt mała jest troska o sprawy bytowe młodzieży, o zapewnienie jej odpowiednich warunków w Domach Młodego Robotnika, w bursach i domach studentek, w osiedlach PGR-owskich. Zbyt małą opieką otaczamy młode małżeństwa. Niedostateczna była troska o zapewnienie młodzieży kulturalnej rozrywki, zabawy, sportu, śpiewu, muzyki. Nie możemy się godzić z tym, że liczne świetlice nie stają się ośrodkami takiego życia kulturalnego, szczególnie na wsi i w mniejszych osiedlach, że młodzież na skutek niedostatecznej naszej troski i opieki wpada nieraz w złą, deprawującą środowisko.

Walczymy i walczyć będziemy wspólnie o to, aby uczynić działalność ZMP wielokrotnie bogatszą, bardziej wszechstronną, żywą, jeszcze bliższą potrzeb, pragnien i tęsknot młodzieży. Zależy to całkowicie od waszej aktywności i trwałych metod pracy, gdyż młodzież nasza w olbrzymiej swej większości jest dzielna i zdrowa, patriotyczna i ofiarna. Wraz z naszą młodzieżą i dla tej młodzieży chcemy walczyć o pokój, chcemy budować i budujemy nowe, lepsze życie.

Partia i jej Komitet Centralny wierzą, że obrady waszego Zjazdu przyczynią się do dalszej zasadniczej poprawy pracy Związku Młodzieży Polskiej. Partia nasza liczy, że ZMP wyjdzie z tego Zjazdu bogatszy w doświadczenie, silniejszy niż dotąd, jeszcze lepiej uzbrojony do walki o wiedzę, o najwydajniejszą pracę, o pokój i socjalizm.

Niech żyje nasza ojczyzna i bohaterka młodzieży polskiej! Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej — najbliższy towarzysz walki naszej partii!

Niech żyje nasza ukończona ojczyzna — Polska Ludowa!

Wychowajmy młodzież godną naszej wielkiej epoki

Z referatu sprawozdawczego przewodniczącej ZG ZMP, tow. Heleny Jaworskiej, wygłoszonego na II Zjeździe ZMP

Zbieramy się na II Zjeździe Związku Młodzieży Polskiej w dziesiątym roku istnienia Polski Ludowej. Z poczuciem dumy ze zwycięstw i osiągnięć naszej ojczyzny wita swój Zjazd młode pokolenie Polski Ludowej.

Wszędzie, gdzie wreszcie w kraju praca i walka, gdzie wykrywa się myśl twórcza, gdzie losy ojczyzny wymagają ofiarności i hartu — stają do pracy młodzi ludzie. Przekształcają oblicze kraju, przekształcają i siebie. Przewodzą im Związek Młodzieży Polskiej, wierny i najbliższy współpracownik walki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, bojowy oddział Frontu Narodowego.

Niecają energię i zapal, na które stać było młodzieżą polską, wykreślaliśmy z siebie w okresie dzielącym nas od I Zjazdu. Niejednemu było zrobić lepiej, piękniej, oszczędniej i szybciej. Ale możemy z dumą stwierdzić na tym Zjeździe, że młodzież wniosła swój niemały wkład w dzieło naszego budownictwa.

Po zobowiązaniu przemian, jakie zaszły w naszym kraju i omówieniu ich źródła Helena Jaworska stwierdza:

Strzeżmy i umacniajmy twórczo, solidarny wysiłek wszystkich patriotów dla dobra i szczęścia ojczyzny, dla bezpieczeństwa kraju i całości jego granic, dla obrony pokoju między narodami.

Pokój zwycięży wojnę — jesteśmy tego pewni, bo potężne są siły pokoju na świecie. Młodzież polska wszystkie swoje siły oddaje i odda, by pokrzyżować plany wojenne tych, co grożą ludzkości wojną atomową i wodnorodą.

Z dumą i nadzieją spoglądają ludzie pracy, spoglądają narody świata na Związek Radziecki, który przoduje ludzkości w walce o pokój. Gdy imperialiści głowią się nad tym, jak udoskonalić broń masowej zagłady, bombę atomową i wodnorodą — Związek Radziecki pokazuje, jak energia atomowa może służyć życiu ludzkiemu, ludzkiemu szczęściu. My, Polacy, dumni jesteśmy z tego, że dzięki pomocy Związku Radzieckiego rozpoczynamy w naszym kraju prace nad zastosowaniem energii atomowej dla celów pokojowych.

Przeżyliśmy od naszego Zjazdu wyraz gorącej przyjaźni i wdzięczności dla młodych budowniczych komunizmu w Związku Radzieckim, dla produkującej organizację młodzieżowej świata — dla leninowskiego Komsumolu.

Przeżyliśmy od naszego Zjazdu wyraz gorącej przyjaźni dla młodzieży krajów demokracji ludowej, która tak jak my stoi w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu.

Przeżyliśmy od naszego Zjazdu najgłębsze wyrazy solidarności dla młodzieży w krajach kapitalistycznych, w krajach kolonialnych i zależnych i zapewniamy jej, że ma w nas brata i przyjaciół, że jesteśmy wraz z nią w jej nieugiętej walce o wolność, o chleb, o pokój, o szczęście i jutro.

W sierpniu tego roku Warszawa, dumna i chlubna narodu polskiego, pryncypalnie przedstawicieli demokratycznej młodzieży świata jako najbliższych gości i współobywateli. Bedziemy gospodarzami Festiwalu. Uczynimy więc wszystko, co w naszej mocy, by wielkie święto młodzieży wypadło jak najwspanialsze.

Towarzysze!

Rozpoczął się ostatni rok Planu 6-letniego. Chcemy w tym roku osiągnąć wzrost produkcji przemysłowej o około 8,5 proc. Chcemy poprawić jakość naszych wyrobów przemysłowych, chcemy zmniejszyć koszty własnej produkcji w całej gospodarce o 7,5 milarda zł. Jest to zadanie bardzo trudne, musimy je jednak wykonać, bo od jego wykonania zależy urzeczywistnienie uchwał II Zjazdu partii, zależy poprawa warunków naszego życia, warunków życia ogółu ludzi pracy w Polsce. Jesteśmy współgospodarzami kraju i dlatego musimy przestudiować te cyfry i zadania z największym poczuciem odpowiedzialności. Co oznaczają te zadania dla każdego młodego robotnika? Sprytajcieś! Iodzą ciekawie! Albo sama opowiadaj i upowszechniaj najbardziej racjonalny i oszczędny sposób wykonania ni, stosowany niegdyś, ale nie wiadomo dlaczego zarzucono od wielu lat w przemyśle dzielnickim.

Niemal młodych zdobywa się na prawdziwą bohaterstwo. Mało jednak samemu tylko bohaterstwu, samego tylko ofiarnego wysiłku. Nie można być dobrym robotnikiem, nie znając dobrego tajników swego zawodu, nie dokonując nieustannie swych umiejętności, nie zdobywając w tym zawodzie coraz wyższych kwalifikacji.

Za mało młodzieży bierze udział w szkoleniu wewnątrzzakładowym, zbyt niski niejednokrotnie jest poziom tego szkolenia. Związki zawodowe mało troszczą się o podnoszenie kwalifikacji młodzieży.

Gorąca chęć młodzieży służenia ojczyźnie, pod młodzieżą do opanowania zawodu powinny znajdować najpełniejszy wyraz w socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Współzawodnictwo pracy pojmowane jest u nas często powierzchownie i po efekciarstwie. W prawdziwym, słusznym pojmowaniu współzawodnictwo pracy kształtuje się, poczucie koleżeństwa, zwłaszcza wśród młodych robotników, kształtują się nowe, socjalistyczne stosunki pomiędzy ludźmi. A do czego ogranicza się nie raz sprawa współzawodnictwa w naszych zakładach?

Bardzo często sprowadza się ona do ogólnikowych nawoływania na temat „moralizacji młodzieży do produkcji” oraz suchego wymieniania cyfr zobowiązań i cyfr wykonania planu. Nierzadko bywa, że zobowiązania nie są oparte na własnej inicjatywie młodzieży, że przygotowanie jej zarząd kół w porozumieniu z dyrektorem i radą zakładową bez gruntownego omówienia ich z młodzieżą.

Będem wielu naszych kół jest i to, że oceniamy młodego człowieka tylko według wykonania norm. Jego życie osobiste nie interesowało nas. Nie wiedzieliśmy, jakie ma kłopoty i czym się interesuje. Nie zawsze troszczyliśmy się o to, jak mieszka, bardzo rzadko — czy

się uczy, nie dbaliśmy o rozbudzenie w nim zainteresowań kulturalnych.

Jakże często zapominaliśmy o konieczności stworzenia młodym robotnikom jak najlepszych warunków do pracy, aby mógł on się uczyć, podnosić swoje kwalifikacje, chłonąć wiedzę o życiu i świecie, czytać piękne książki, oglądać filmy i sztuki teatralne, mieć zapewnioną rozrywkę kulturalną.

Zbyt rzadko kół ZMP interesują się warunkami życia młodzieży zamieszkującej w DMP-ach. Jakże tam zdarza się nieporządku, a nawet nadużyciu. Ktoż, jeśli nie my, ZMP-owcy, jeśli nie kół ZMP, powinny zajmować się takimi sprawami?

Nie ma i być nie może takiej sprawy, która by dotyczyła młodzieży robotniczej, jej życia, jej warunków pracy, a która nie byłaby naszą sprawą — sprawą naszej organizacji.

Jednostkowość naszej pracy, niejednokrotne odrywanie się od spraw istotnych i ważnych dla młodzieży jest jedną z przyczyn tego, że zaledwie 50 proc. młodzieży robotniczej znajduje się w naszych szeregach, a w niektórych gminach przemysłu i zakładach pracy odsetek ten jest jeszcze niższy. Tak np. wśród młodych górników ZMP-owcy stanowią tylko 27 proc., a wśród młodzieży Nowej Huty — tylko 33 proc.

A przecież młodzież robotnicza — młodzież klasy produkującej w narodzie — powinna stanowić trzon ZMP i niewyczerpaną skarbnicę świeżych sił naszej organizacji.

Zjazd nasz odbywa się w okresie, gdy oczy całego narodu skierowane są na wieś. II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed całym narodem zadanie zwrotu szczególnej uwagi na rozwój rolnictwa polskiego.

Żyje w masach chłopskich od dawna, żyje w młodzieży chłopskiej gorące pragnienie wyprowadzenia wsi polskiej z jej odwiecznych opłotków, zasnicięgo przekształcenia życia wiejskiego na życie dostatnie i kulturalne, w pełni godne człowieka. Żyje w nich pragnienie zniszczenia na wsi wszelkiego wyzysku, wszelkiej ludzkiej krzywdy i wszelkiej ludzkiej nędzy.

A kto, jeśli nie młodzież, powinien być pionierem nowych, postępowych form zespołowej gospodarki, niosących wsi dobrobyt i kulturę?

A jak jest obecnie? Szczęśliwie się słuszną znaczną ilością młodych agitatorów spółdzielczości produkcyjnej, którzy swoją młodzieńczą żarliwością, bojowością przyczynili się do niejednokrotnego do powstania nowych, lepszych form gospodarowania. Czy liczba ich jest jednak dostateczna?

We wsiach, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, mamy w kółach ZMP przeszło 100 tys. młodzieży, z tego 35 tys. pracuje stale lub dorywczo w spółdzielniach, ale statutowymi członkami spółdzielni jest zaledwie 7 tysięcy ZMP-owców. Kół ZMP istnieją tylko w około 7 tysiącach spółdzielni. Wiele jest takich wypadków, że aktywni nawet ZMP-owcy, biorący udział w walce o spółdzielczość produkcyjną, sami porzucają na stałe ojcowską wieś, widząc jedynie w mieście możliwość ciekawszego i barwniejszego życia. Jest to stan rzeczy, z którym nie można się pogodzić.

Nowa wieś — to wieś, w której młodzież znajduje szerokie możliwości rozwoju, nauki, zdobycia ciekawszego fachu, zdobycia szacunku ogółu, osiągnięcia dobrobytu i kultury. Młodzi ludzie nie powinni opuszczać spółdzielni produkcyjnych, gdzie są potrzebni i gdzie mogą wywierać pracę zaspokoić swe marzenia o awansie, o lepszym życiu.

By młodzież chętnie zostawała w spółdzielniach, trzeba dbać o stworzenie jej odpowiednich warunków. Jest to rzeczą zarządów spółdzielni i powiatowych zarządów rolnictwa. Trzeba energicznie usuwać przeszkody, które utrudniają czynny udział młodzieży w pracy i życiu spółdzielni, wysyłać tę młodzież na różnego rodzaju kursy i do szkół rolniczych, przestęgać regularnego wypłacania jej zaliczek za pracę, wysyłać młodych do władz spółdzielni, troszczyć się o rozwój życia kulturalnego.

W walce o rozwój spółdzielni produkcyjnych decydującą rolę odgrywa POM, awangarda walki o socjalistyczny przebudowę wsi. Większość załóg POM — to młodzież. Znaczną ich część — to ZMP-owcy. Odczujemy ich opiekę.

Rozwijamy współzawodnictwo młodzieży o przekraczanie norm i wzrost plonów w spółdzielniach. Troszczymy się o podnoszenie poziomu zawodowego i ogólnego traktorzystów. Zbliżamy kół ZMP w POM do młodzieży spółdzielczej. Niech każdy ZMP-owiec w POM będzie czynnym bojownikiem o socjalistyczną wieś polską.

W odpowiedzi na wezwanie partii i apel Zarządu Głównego ZMP do udziału w zagospodarowaniu odłogów, ponad 10 tysięcy chłopów i dziewcząt zgłosiło się do ochotniczego zaciągu pionierskiego — 5 tysięcy z nich pracuje już w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Jesteśmy dumni z tego, że chłopcy i dziewczęta, którzy przybyli do PGR, wykazali w wielu wypadkach socjalistyczny stosunek do pracy i do mienia społecznego. Nie unikaliśmy jednak tego, że wśród ochotników zaciągu znaleźli się poszukiwacze łatwych wrażeń, a nawet niekiedy ludzie wręcz zdemoralizowani. Przyczyniły się do tego praktyki niektórych zarządów ZMP, które nie szły do szerokich rzesz chłopów i dziewcząt, a próbowały natomiast szukać ludzi bez określonego zajęcia, obiecując im łatwe życie w PGR. Jednak ogromna większość młodzieży, która poszła do PGR — to ludzie ofiarni, ideowi, oddani krajowi.

Musimy tu jednak z tego miejsca powiedzieć wyraźnie, że nie pozwolimy, by na zapale młodzieży żerowali tępi i bezdušní burokraci, za nie sobie mający ustawy i zarządzenia państwowe.

A wypadków takich jest niepokojąca ilość. Czynią, jeśli nie lekceważeniem obowiązujących zarządzeń są takie wy-

padki jak np. w zespole Wielewo woj. olsztyńskiego, gdzie do połowy zimy brak było szyby? W sąsiednim zespole Gierkińskim młodzież marzyła, że nie pomyśli o zapotrzebowaniu na ciepłą wodę, a już wkrótce przejdzie obojętnie obok faktu, że wbrew uchwale zarządu w wielu gospodarstwach nie dano młodzieży ani ubrań, ani butów, ani bielizny, że w wielu gospodarstwach młodzież jest źle odżywiana, że nie przestrzegają się norm wyżywienia? Dlaczego Ministerstwo PGR nie zwalcza energicznie tych zaniedbań?

Za pierwszymi tysiącami młodych ochotników pójdą następne. Będą oni pomagać w zagospodarowaniu odłogów, dołączając się do młodzieży, która w PGR pracuje od dawna. Właśnie dlatego musimy zlikwidować co rychlej wszelkie zaniedbania, które stanowią istotną przeszkodę w rozwoju ruchu pionierskiego.

W naszej pracy na wsi — wśród chłopów indywidualnych, w spółdzielniach, w POM, w PGR, decydującym ogniwem jest kół ZMP-owskie. Jak przedstawia się dziś stan liczebny wiejskich kół ZMP? Jest on zupełnie nie wystarczający.

Polscy spółdzielni i zarządy wiejskie, rozległe polacie ziem PGR i POM są ważnym ogniwem walki o to, by jak najszybciej dostarczyć krajowi więcej produktów rolnych, pokonać krzywdę i zaoferować, wzmocnić nasz kraj ojczyści.

Od silnych rąk, od żaru naszych serc w dużej mierze zależy wykonanie tego zadania.

Towarzysze!

Nigdy jeszcze w naszym kraju tak wiele młodych nie zasiadało na ławach szkolnych i w salach uniwersyteckich, nigdy jeszcze możliwości nauki nie były tak rozległe jak dzisiaj.

Spółdzielczość oczekuje, że z naszych szkół, z murów uczelni pamiętajmy Kopernika i Lelewela, Curie-Skłodowską i Wróblewskiego, że szkół szczytujących się pięknymi, postępowymi tradycjami wyjdą ludzie zdolni do trzeźwej pracy i wierniej służby dla narodu.

Trzeba powiedzieć jasno, problemem wartości społecznej i politycznej ZMP-owca w szkole i wyższej uczelni jest jego stosunek do nauki, są wyniki jego studiów.

Chcemy w naszych uczelniach zdobywać nie tylko pewną sumę wiadomości, ale także — i przede wszystkim, — czyść się myślenie.

Nie sprzyja stworzeniu twórczej atmosfery w zakładach naukowych styl pracy, jaki rozpanoszył się w niektórych kółach ZMP — nieznoszące zarozumiałego wlewu aktywistów ZMP-owskich, którzy uważają, że zjedli już wszystkie rozumy i że są najdoskonalszymi marksistami pod słońcem; tego rodzaju ludzie gotowi są każdemu, kto przyjdzie do nich po radę, zwrócić do nich w rozterce z jakąś wątpliwością czy też omieślić się nie zgodzić z ich zdaniem — przypisać z miejsca łatkę „nosiciela obcej ideologii”, etykietę „drobnomieszczańskiego elementu” czy czegoś równie groźnego.

Tego rodzaju skłonności umysłowa, odczytanie tylko rozbraja nas w walce z rzeczywistym wrogiem, utrudnia nam izolowanie go od mas młodzieży.

Gdzieśkolwiek na wyższych uczelniach pokutuje wciąż jeszcze i taka fałszywa teoryjka, że ZMP jako organizacja polityczna nie powinna parować się tak pożytecznymi rzeczami jak np. domy akademickie, słowniki i inne sprawy bieżące młodzieży. Jak można politycznie wychowywać młodzież, zachowując obojętność dla jej codziennych życiowych spraw?

Olbryzima większość naszej młodzieży uczy się — to do dobra młodzież, to najlepsza i najzdolniejsza synowa naszej klasy robotniczej, naszej wsi pracującej, inteligentnej polskiej. Ta młodzież jest patriotyczna i ideowa, ciekawa i chłonna, chce jak najwięcej wiedzieć i wszystko rozumieć. Bieda i wypaczenia, o których mówiliśmy, tylko oddziałują nas od tej młodzieży.

Przewidywać ją, wielokrotnie wzmożony oddziaływanie ZMP na młodzież uczącą się, ułatwimy jej uporanie się z niejedną trudnością, z jaką boryka się ona w swym rozwoju ideowym.

Towarzysze!

Istnieje sprawa, która posiada wyjątkowo duże znaczenie dla każdego chłopca i dziewczyny i która dlatego powinna być jedną z podstawowych trosk naszej organizacji. Jest to kształtowanie charakteru i postawy moralnej młodego człowieka.

Potrąfiliśmy rozwinąć w tysiącach młodych ludzi najpiękniejsze uczucia i porwy w ofiarnej pracy dla narodu. Jest w tym niewątpliwą zasługą Związku Młodzieży Polskiej.

Ale i w tej dziedzinie nie potrafiliśmy ująć sprawy w jej całości, w wielobarwności złożoności życia. Nie zawsze potrafiliśmy dostrzec całe bogactwo skomplikowanych problemów etycznych, z którymi boryka się w życiu każdy młody człowiek. Czyli nie potrafimy pracować nad tym, żeby rozwinąć u młodych namiasy pasje prawdy i wstętu do fałszu i kłamstwa, tej charakterystycznej cechy ludzi słabych? Czy pamiętamy o tym, żeby zachęcać do szczerości, a zwalczać dwulicowość, obłudę, wygodyniek ukrywania swojej rzeczywistej opinii.

Doniosłe znaczenie dla kształtowania charakteru młodego człowieka posiada sprawa stosunków między chłopem a dziewczyną. Nie umiemy jeszcze mówić w naszych kółach szczerze i rozumnie o tych sprawach, tak przecież delikatnych i tak głęboko poruszających młodzież. Spotyka się u nas nieraz tendencje bądź do nacechowanego fałszywym wstędem pomijania spraw miłości, bądź do kwitowania tego problemu paroma cnotliwymi „moralami”, przypominającymi moralizacje starożytności. Młody człowiek powinien znaleźć wśród ZMP-owców możliwość szczerzego i takownego porozumienia o swych sprawach, a w razie potrzeby opanie i radę.

Czy nie jest żywoty dla wszystkich

młodych problem stosunku do rodziców? Jak często spotykamy się z faktem, że młody człowiek, wstąpiwszy do ZMP, uważa za swój pierwszy obowiązek „pouczyć” swoich rodziców. Chcemy rozwinąć wśród młodych uczucie przywiązania i szacunku dla rodziców, dla ludzi, którzy uczuliw i nieraz ciężko przepracowali całe swoje życie, którzy nie mieli tego szczęścia, jakie jest naszym udziałem, żeby zaczynać życie w warunkach władzy ludowej, którzy niejednemu musieli ponieść ofiarę, żeby dzieci swoje wykarmić i wychować.

Zagadnienia moralności i socjalistycznej musza stać się chlebem codziennym naszych kół i muszą też stać się przedmiotem naszych rozmów z młodzieżą niezorganizowaną. Jesteśmy przecież odpowiedzialni za postawę moralną całej młodzieży polskiej.

Jeżeli walka z przestępstwami i chuligaństwem, która szerzą się w sposób niepokojący wśród młodych pozostałych bez politycznej opieki, jest sprawą całego społeczeństwa, to jednak na nas, na ZMP, ciąży w tej dziedzinie obowiązek najcięższy. Sprawy te muszą stać się na porządku dziennym naszych zarządów i kół. Powinniśmy w każdej miejscowości opracować konkretny plan działania, znaleźć podejście do ludzi zarażonych przestępstwami i chuligaństwem, użyć wszystkich sił, żeby ich przekonać, pokazać im ludzkie formy wyrażania się, wyrwać ich z brudu, a przynajmniej wyrwać większość z nich spod wpływu niepoprawnych.

Gdy mówimy o uformowaniu nowej, socjalistycznej etyki młodego Polaka, nie przyswajamy nam bynajmniej jakiś papierowych i schematycznych ideałów syntetycznych cnot. My, zetemowcy, jesteśmy ludźmi z krwi i kości. Kochamy walkę i pracę, pasjonuje nas wiedza o życiu, jesteśmy wrażliwi na wszystko, co dobre i piękne, nienawidzimy wyzysku, krzywdy i kłamstwa. Ale kochamy też zdrowie, wolność i radość życia, z radością uprawiamy sport i turystykę, dbamy o godziwą rozrywkę, lubimy zabawę i, po prostu, potrafimy być ludźmi. Lektważenie tych potrzeb przez organizację odpycha od nas młodzież.

ZMP powinien stać się organizacją, w której młodzież ma możliwość zaspokojenia wszystkich swych zdrowych dążeń, organizacja bojowa, radosna, pasjonująca, w pełnym tego słowa znaczeniu — młoda.

Na osobne omówienie zasługuje sprawa zaspokojenia kulturalnych potrzeb młodzieży.

Czas najwyższy skończyć w całej organizacji z obojętnością wobec zagadnień życia kulturalnego młodzieży. Czas już najwyższy w praktyce uznać te sprawy za niezwykle ważny element w oddziaływaniu na młodzież.

Towarzysze!

Związek Młodzieży Polskiej ma przed sobą duże zadania jako kierownik organizacji harcerskiej. W ciągu pięciu lat istnienia nowego harcerstwa organizacja rozrosła się liczebnie i odgrywa dziś nie małą rolę w życiu szkoły.

Czy harcerstwo jednak całkowicie wypełnia swe zadania? Niestety, trzeba stwierdzić, że nie.

Dotychczasowe metody pracy w drużynach i zastępach niedostatecznie uwzględniają właściwości wieku dziecięcego.

XV Plenum ZG ZMP omówiło wszechstronnie działalność organizacji harcerskiej. Wskazało kierunki walki o głębszą treść i lepsze metody pracy wychowawczej wśród dzieci.

Nie można powiedzieć, żeby wszystkie kół i zarządy ZMP jednakowo przeżyły się uchwalamy XV Plenum. Uchwaly te nie dotarły w ogóle do wielu kół. Wiele jest drużyn nadal pozabawionych opieki kół ZMP.

Pilnym zadaniem Zarządu Głównego ZMP jest opracowanie regulaminu organizacji harcerskiej. Po to, aby życie w drużynach było ciekawsze, bogatsze, potrzebna jest lepsza współpraca ZMP z nauczycielstwem i większe zainteresowanie dziećmi z drużyny ze strony komitetów rodzicielskich. Ale przede wszystkim trzeba, przepełnić całą organizację ZMP-owską świadomością, że jak mówi projekt naszego statutu: „Praca z dziećmi — to jedno z najbardziej zaszczepionych i odpowiedzialnych zadań ZMP”.

Towarzysze!

My, delegaci organizacji fabrycznych, wiejskich czy szkolnych, przyszliśmy na Zjazd mądrzejsi i dojrzalsi o przedzjazdową dyskusję.

Z serdecznej troski o to, by Związek Młodzieży Polskiej był naprawdę bojowym pomocnikiem partii, by spełniał swe wychowawcze zadania — z tej troski — wypływały gorące spory, o te słowa krytyki.

Nie wszystko jednakże, co wysuwał dyskutan, trzeba uznać za słuszne. Jaka ma być nasza organizacja, czego spodziewa się po nas młodzież?

W całej swej działalności nasz Związek kieruje się ideologią partii, walczy o urzeczywistnienie jej celów. Partia uważa Związek Młodzieży Polskiej za swego towarzysza walki. Czy jednak zawsze prawidłowo rozumiemy to zadanie i zobowiązanie? Wydało się, że nie.

Dyskusja przedzjazdowa ujawniła w tej dziedzinie sporo niejasności i nieporozumień. Niektórzy aktywiści ZMP wyrażali wątpliwość, czy rola pomocnika partii dla niej pogodzić z masowością Związku. Skłonni są oni przypuszczać, że lepiej byłoby nadać Związkowi charakter walki, skupiając w szeregach ZMP jedynie młodzież dojrzałą politycznie i ideowo, stojącą już na gruncie marksizmu — leninizmu. Trzeba, towarzysze, takie poglądy przezwyciężyć — praktyka która z nich wyrasta, nie przynosi bowiem pożytku.

Dobrze pomagać partii w walce o socjalizm — to znaczy torować ideami partii drogę do serc i umysłów jak najszerszych rzesz młodzieży. To znaczy — udopodnić młodzież na wpływ wroga i wyrwać zaoferane jej grupy spod tego wpływu, uświadomić młodym ludziom nierozdzielny związek między ich osobistym rozwojem a rewolucyjnymi

przemianami dokonywanymi w naszym kraju. To znaczy — w ZMP-owskim kolektywie uczyć ich pracować i żyć po nowemu.

Zrodzić się trzeba z tymi towarzyszami, którzy w dyskusji mówili: Nasz Związek nie może być jakąś zamkniętą grupą już wychowanych, już ukształtowanych ludzi.

Popelniliśmy co niemiara błędów — właśnie dlatego, że wielu aktywistów ZMP nie troszczy się o szerokie rzesze młodzieży, o ich miejsce w organizacji.

Wpływ ZMP na całą młodzież jest jeszcze za mały. Co mówią cyfry? ZMP liczy obecnie 2 miliony 18 tysięcy członków. Oznacza to, że liczba ZMP-owców w ciągu pięciu lat wzrosła o prawie 900 tysięcy. Oznacza to jednak równocześnie, że w szeregach ZMP znajduje się dopiero niewiele ponad 37 proc. ogółu młodzieży, a tempo wzrostu organizacji jest jeszcze, zwłaszcza na wsi, zbyt powolne. Organizacja będzie szybko rosła wtedy, gdy przełamiemy podstawowe błędy w naszej pracy, zaciśniemy codzienną więź ZMP z masami młodzieży.

Mówi się na nas często o błędach sekcjarstwa.

Czym, jeśli nie takim właśnie — ni to sekcjarstwem — ni to oportunizmem, można tłumaczyć, że do tej chwili aktywistów także jeszcze hojnie przyklepiały etykietki wroga czy jak to się zwykło mówić „człowieka obcego klasowo” tym, którzy uczuliw wyrażają swoje wątpliwości, albo formułują tak zwane „drażliwe pytania” w słusznym dążeniu, by zrozumieć nasze życie, by przyswoić sobie naukowy pogląd na świat, by nie tylko wierzyć, ale i „wiedzieć”.

Czy takie „etykietowanie” występuje szczególnie jasrawo w szkołach i uczelniach nie jest z gruntu sprzeczne z tym, czego naprawdę uczą nas klasyki marksizmu?

Zbyt powoli wyciągamy wnioski ze zmian, jakie zachodzą nawet wśród młodzieży ze środowisk rzeczywistych obcych lub wrogich klasowo, z konfliktów, jakie rodzą się w rodzinie drobno-mieszczańskiej i kułackiej.

Chcemy przecież i możemy tak pracować, by sprzyjać rozstrzygnięciu tych konfliktów na naszą korzyść, pomóc tej młodzieży w zrywaniu z jej środowiskiem, zrywaniu z pasywnością na cudzej pracy i ludzkiej krzywdzie, chcemy przeciągnąć tę młodzież na naszą stronę barykad. Rzecz jasna, że nadal, tak jak dotychczas, trzonem naszego Związku pozostanie młodzież robotnicza i ta część młodzieży wiejskiej, która swym biedniakim pochodzeniem najbardziej związana jest klasowo ze sprawą socjalizmu. Ale nie bójmy się rozbudowy organizacji — mamy dość siły, by wychować w naszych szeregach miliony młodych ludzi!

Towarzysze!

W dyskusji przedzjazdowej wiele mówiło się o pracy kół ZMP-owskich. I słusznie. Praca kół jakże jeszcze często jest powierzchowna i szablona, albo — jak to się teraz mówi — nudna. Nudna nie dlatego, że sama forma zebrań z góry to nudę narzuca, ale dlatego, że zebrań nie pulsują żywą treścią, zgodną z zainteresowaniami młodzieży. Większość z nich składa się z referatów i tzw. spraw organizacyjnych. Jakże mało jest na nich żywej dyskusji, wymiany poglądów, śmiałych pomysłów i wniosków. Trzeba wszystkim za mało dyskusji — takiej, jaką zapoczątkował przedzjazdowy okres.

Towarzysze!

Jakież są metody kierowania organizacją, jak pracują nasze zarządy, Zarząd Główny? Usłyszeliśmy niemało na ten temat w przedzjazdowej dyskusji. A sprawa jest poważna. Spójrzmy na nią nieco szerszej. W okresie wyborów do rad narodowych przekonaliśmy się, że jeszcze raz, jak konkretnie, jak uchwytamy — jest nasz udział w rządzeniu państwem. W wyborach do rad narodowych ludzie uczyli się jeszcze lepiej — w praktyce — rządzić państwem.

W referacie na III Plenum KC PZPR towarzysze Bierut ostro skrytykował występujące tu i ówdzie próby narzucania ustalonych z góry kandydatów do rad, połączone z lekceważeniem wniosków i opinii wyborców.

Chodzi o to, by coraz więcej, coraz szerszy był udział mas w rządzeniu państwem. A jeśli tak — to zadajmy sobie z kolei pytanie: gdzie, jeśli nie w swojej organizacji, młodzież powinna się uczyć owego demokratyzmu i rządzenia? Owe współodpowiedzialności, prawdziwe gospodarskie, za losy swego kraju? Tak — tego właśnie powinna być organizacja. Ale trudno sobie to przyswoić, skoro w naszej organizacji stosowane są często praktyki sprzeczne z demokracją wewnątrz-związkową, z zasadami naszego Związku.

Oto przykłady. Zarząd Główny dopuścił do tego, że niemal powszechnym zwyczajem stało się tzw. zdejmowanie i przenoszenie do innej pracy lub na inny teren ludzi, którzy zostali przez młodzież wybrani. Podobnie — wyznacza się „odgórnie” przewodniczących, którzy powinni być przecież wybierani. W rezultacie takich praktyk obserwujemy u wielu naszych terenowych działaczy skłonność do nieciernienia się z opinią członków ZMP, ogłaszania się tylko na „górze”, na tych, którzy ich skierowali na stanowisko, a lekceważenia krytyki płynącej z dołu.

W metodach kierowania pracą zarządów terenowych i kół ZMP górują elementy biurokracji. Nasze instrukcje i dyrektywy, wydawane w nadmiarze ilościach, są zbyt drobiazgowo, zastawiają mało miejsca na inicjatywę zarządów kół i członków organizacji. A jakże często wysiła się w teren gotowe referaty, przemówienia, w których dla miejscowych spraw pozostaje niewiele miejsca, a które, tak to się zwykło mówić, rzekomo wystarczy „uterenowić” — wliczywszy na siłę kilka przykładów.

Skutki? Ten system tępi samodzielność myślenia, sprzyja lenistwu umysłowemu — zanikowi inicjatywy.

Jaki to ma związek z demokracją w ZMP? Demokracja — to stworzenie warunków do rozwoju aktywności wszystkich członków ZMP, ich świadomości współudziału w życiu organizacji. Istnienie rzeczywistej demokracji w ZMP jest warunkiem wychowania aktywnych, twórczych ludzi. Ludzie nie garną się do pracy, gdy nie pyta się ich zdanie, gdy za nich decyduje we wszystkich sprawach ktoś z zewnątrz.

Zwalczamy widma, które pokutują w rozmaitych kanceliach zarządów. Wśród nich najgroźniejsze — to brak wiary w młodzież, w jej możliwości twórcze.

Ze sprawą demokracją wewnątrz-związkową związana jest nierozdzielnie krytyka i samokrytyka. Jej stan w Związku, mimo znacznej poprawy, dyskusji, przedzjazdowej — może nas zadowolić. Liczne są jeszcze fakty tłumienia krytyki, a nawet prześladowania za krytykę.

Słusznie mówili towarzysze w przedzjazdowej dyskusji, że w szerokim rozwijaniu krytyki od dołu przeszkadza ogromnie brak samokrytyki od góry. Trzeba stwierdzić, że pod tym względem Zarząd Główny ZMP i jego obojętny działacz nie dawał dobrego przykładu. W czasie dyskusji przedzjazdowej na zebraniach, naradach i łamach prasy padło pod adresem Zarządu Głównego sporo krytycznych uwag. Nie zdobyliśmy się jednak na to, by szybko i publicznie ustosunkować się do tej krytyki.

Towarzysze!

Jeśli nasze zarządy mają tak wiele braków w stylu pracy — to dzieje się tak i dlatego, że nie przestrzegamy kolegielności, to znaczy zespołowego decydowania o sprawach organizacji. I w tej dziedzinie Zarząd Główny nie dawał dobrego przykładu. Nieręcznie odbywały się planarne posiedzenia Zarządu Głównego, a w przygotowywaniu tych posiedzeń zbyt mały udział brali członkowie ZG. Wybrane przez Zarząd Główny Prezydium zbierało się rzadko, nie było dostatecznie informowane o pracy Sekretariatu, który w praktyce często zastępował Prezydium i podejmował decyzje nawet w bardzo zasadniczych sprawach.

Bojownicy Rewolucji 1905 r.

Józef Szpak

Był rok 1906. W końcu lutego komórka organizacyjna SKKP skontaktowała tow. Józefa Szpaka z kolporterem nielegalnej prasy, noszącym pseudonim „Kargiel”, który przyjechał z Warszawy z wielkim ładunkiem propagandowej „biblioty”.

„Czarnemu”, gdyż taki miał pseudonim tow. Szpak, polecono umieścić cały ładunek w bezpiecznym miejscu. Właśnie odbywał ostatni „kurs” z dwoma paczkami, gdy na placu, popularnie zwanym „dziś placem Tamianego”, zatrzymało go niespodzianie dwóch rosyjskich żołnierzy. Jeden z nich rozerwał papier i wyciągnął z paczki nielegalną gazetę. Przy świetle zapalniczek przeczytał tytuły. Słyszeliśmy raz do paczki po parę egzemplarzy, obdarowując ni-

mi swego kolegi. Onemianem ze zdumienia „Czarnemu” wręczył rubla, zaznaczając, że jest to jego skromny datok na cele organizacyjne. W końcu wzięwszy między siebie dzwignące paczki „Czarnego” żołnierze przeprowadzili go przez dwie linie posterunków, wojskowych, zaciskających pierścienie obławy wokół dzielnicy. Podoficerowi, który ich zaczął — pytając kogo broń — zapytał go o adres. Wyprowadzili go za strefę niebezpieczeństwa, żołnierze pojechali „Czarnego”, ściskając mu serdecznie rękę.

Od tej pory tow. Szpak nie patrzył już na każdego carskiego żołnierza, jak na wroga — rozumiał, że pod zniechęconym mundurkiem bije częstokroć szczere, robotnicze serce.



Często o tym zdarzeniu opowiadał tow. Szpak w szkole, w której pracuje jako wójt, wskazując dzieciom na długolną swą przyjaźń dla pro-

stego człowieka noszącego wrogi mundur, a czującego szczerze i po proletariacku.

P. GOSZOŃSKI

Z działalności rad narodowych

Jak są realizowane wnioski i postulaty wyborców

W toku kampanii wyborczej do rad narodowych mieszkańcy Łodzi na spotkaniach z kandydatami do rad, z aktywistami Frontu Narodowego poruszyli wiele spraw, zgłosili setki wniosków i postulatów pod adresem rad narodowych, wskazując przysługującym sposobem ulepszenia pracy organów władzy terenowej. Przychodzili również ze swymi sprawami do komitetów Frontu Narodowego i przeżyli rad narodowych. Wyborcy wskazali nowym radom wiele problemów, które czasami długo uchodziły uwadze władz, wywołując słusze niezadowolenie ludności.

Warto więc zastanowić się, jak przebiega realizacja wniosków i postulatów zgłoszonych przez mieszkańców naszego miasta na zebraniach w toku kampanii wyborczej. Wyborcy chcą wiedzieć, co się dzieje z ich wnioskami, kiedy będą zrealizowane lub dlaczego na załatwienie ich muszą poczekać.

Na zebraniach często wysuwano postulaty dotyczące usprawnienia komunikacji miejskiej. Wiele z tych słusznych postulatów Prezydium RN m. Łodzi już zrealizowało, i tak np. na życzenie mieszkańców Nowego Złotna przedłużono kursowanie tramwajów na linii nr 13 do godz. 23, na życzenie mieszkańców Zabienia uruchomiono na linii nr 21 dodatkową trasę w każdą sobotę. Utworzono wiele nowych przystanków tramwajowych, m. in. na rogu ulic Przybyszewskiego i Sosnowej oraz na życzenie ośmiu mieszkańców w Spółdzielni Pracy „Przejaźń” — u zbiegu ulic Kilińskiego i Poludniowego. Zastępy również wybudowane dwie pętle tramwajowe na Zabieniu i przy ul. Złocieniowej, róg Złocieniowej. Rozpoczęto budowę pętli przy ul. Skrzydlatej.

Sprawa polepszenia warunków komunalnych i mieszkaniowych znalazła szerokie odbicie w postulatach wyborców. Wiele było narazań na niesumienne przeprowadzanie remontów, na ich przerywanie, zły stan sanitarny posesji itp. MZBM i TK po rozpatrzeniu zażaleń ludności zaplanowały na bieżący rok powiększenie ilości ekip remontowo-budowlanych oraz przewidziały znaczny wzrost dostaw materiałów budowlanych dla społecznych бригад naprawczych przy komitetach blokowych i domowych. Materiały te będą dostarczane бригадам bezpłatnie.

O niedostatecznym zaopatrzeniu w wodę mówiono w każdej dzielnicy. MZP i UK poczynił już poważne kroki, by temu zaradzić i tak przedłużono godzinę wydawania wody z hydrantów oraz założono trzydzieści nowych hydrantów. Jeszcze w tym roku powstanie kilka nowych studni, a około 300 posesji zostanie wyposażonych w źródła podziemne. Również na skutek wniosków wyborców podano korektę projektu planu podłączenia wodociągowej, wykonano ponadplanowo cagi

Do walki o plan winna stanąć cała organizacja partyjna

Na biurku tow. Jana Oginińskiego, kierownika oddziału III ZPW im. A. Struga, stoi proporzec z napisem: „Za zwycięstwo pierwszego miejsca we współzawodnictwie o tytuł najlepszego oddziału”.

— Proporzec zdobyliśmy w III kwartale ub. roku. Byliśmy najlepszym oddziałem w naszych zakładach — stwierdza z uśmiechem tow. Oginiński. — Prawdopodobnie proporzec otrzymamy również za czwarty kwartał 1954 roku. Odrabiając zaległości pierwszego półrocza, wykonaliśmy plan produkcyjny w ub. r. w 103 proc. Szczególnie dobrze wypadł nam grudzień, w którym plan wykonaliśmy w 109,8 proc.

Uzyskanie sukcesu nie przyszło towarzyszyom z oddziału III łatwo. Trzeba było odrabiać zaległości z pierwszego półrocza, wynoszące 47.700 m tkaniny, wzmocnić rozluźnioną dyscyplinę pracy, wprowadzić wiele usprawnień produkcyjnych.

Plan roczny wykonano, ale już w pierwszych pięciu dniach stycznia br. wszystkie tkalnie, a więc ręczna, kortowa i angielska oddziału III, nie wykonywały dziennych zadań produkcyjnych.

Okazało się, że szturmowe uderzenie nielicznego aktywu, oddziaływanie i pociąganie osobistym przykładem najbliższego otoczenia do walki z trudnościami produkcyjnymi, udaje się tylko na przestrzeni niewielkiego czasu. Tak właśnie było w ostatnich miesiącach ub. roku.

Kiedy jednak oddział III wkroczył w nowy rok, mając przed sobą poważniejsze zadania produkcyjne oraz dalszą rozbudowę zakładów —

wyłonili się nowe trudności, znacznie większe niż w 1954 r. I tutaj było już trudno sprostać tym zadaniom bez udziału całej organizacji partyjnej.

Przejdźmy do sekretariatu partyjnego, aby porozmawiać z sekretarzem, tow. Romanem Jawornikiem o pracy organizacji partyjnej. Wspierając kierownika zakładu, sekretarz mówi tow. Jawornik: — Zaproponujmy go na posiedzenie egzekutywy, gdzie zapoznamy nas z wykonaniem planu, słuchamy jego uwagi — co należy robić, aby usprawnić produkcję i...
I na tym w sprawie kończy się kontakt z kierownikiem zakładu i sekretarzem organizacji partyjnej.

Organizacja partyjna nie odgrywa kierowniczej roli w zakładzie. Wypływa ona z innych źródeł, z innych zadań, z innych zadań produkcyjnych. W tym celu, aby nie było rozluźnienia, nie prowadziła w ostatnich miesiącach ani jednej oceny udziału członków partii w walce o plan.

A jak się przedstawiał wzrost partii w 1954 r.? W ciągu 12 miesięcy przyjęło... jednego kandydata. Do tego trzeba dodać, że organizacja partyjna w oddziale III mocno się „starzeje”. Tylko trzech towarzyszy jest w wieku do 26 lat.

Czy towarzysze biorą udział w szkoleniu ideologicznym, aby w ten sposób moc lepiej wykonywać swe obowiązki partyjne? Pierwsze wykłady na kursach ideologicznych rozpoczęły się... w końcu listopada przy dość niskiej frekwencji. Na ostatnie zajęcia przychodziło również mniej niż połowa towarzyszy. Przyczyn tego stanu jest wiele. Jedną z nich jest chyba... tolerancja stosunek samego sekretarza, tow. Jawornika, do niektórych towarzyszy z niedobrych się w szkoleniu ideologicznym.

O nieprzygotowaniu członków partii do przeprowadzenia założeń w walce o plan w nowym roku wymownie świadczą fakt, że w końcu ubiegłego roku towarzysze nie przedyskutowali kolektynie nowych zadań produkcyjnych, stojących przed oddziałem, a 10 stycznia egzekutywa nie wiedziała nawet, jak poszczególne mistrzowie wykonują swój plan w styczniu.

W tych warunkach organizacja partyjna nie mogła pomóc kierownikowi zakładu, nie mogła spełniać roli przewodnika politycznego w walce o rytmiczne wykonywanie dziennych planów produkcyjnych.

Wśród warkoczących krosien tkalni angielskiej przechodził powoli majster Michał Knuł. Majster Knuł, wykonał swój plan w grudniu zaledwie w 90,6 proc.
— Dlaczego nie wykonujemy planu w styczniu? Z wielu powodów — mówi ob. Knuł. — Kłopoty oświaty, częsta nieobecność tkaczy przy krosnach... tutaj majster Knuł wymienia wiele „obiektywnych przyczyn”, które rzekomo wpływają na niską produkcję.

Kłopoty oświaty — istotnie tak jest. Ale przecież na tych samych oświatach pracował również na drugiej zmianie majster Zenon Mileczarek, który plan grudnia ub. r. wykonał w 105,3 proc.

— Często nieobecność tkaczy przy krosnach... A od kogo zależy, by tkacze dobrze pracowali? Majster jest nie tylko od naprawiania maszyn, ale winien również oddziaływać, uczyć i wychowywać członków swego zespołu na produkcyjnych i świadomych robotników.

W podobny sposób można by odeprzeć inne „przyczyny”, którymi majster Knuł usiłuje usprawiedliwić niskie wyniki produkcyjne.

W tkalni angielskiej nie ma ani jednego tkacza — członka partii. Brak jest grupy partyjnej, która by wskazywała ob. Knułowi na jego braki, pomogła mu je usunąć, aby jego zespół mógł uzyskiwać lepsze wyniki produkcyjne.

A przecież dobrych robotników w tkalni angielskiej nie brakuje. Chciałoby nawet w samym zespole mistrza Knuła, Marii Niewiadomska, Zbigniewa Prasala, Stanisława Gertnera i wielu innych, to tkacze wykonujący swe normy produkcyjne w 114 proc.

ZPW-owie Zygmont Szymczyk jest młodszym mistrzem w tkalni kortowej. Plan za grudzień wykonał w 109 proc. Ale w styczniu w „kortowej” nastąpiło gwałtowne załamanie się planu. Majster Szymczyk waha się trochę, kiedy ma odpowiedzieć na pytanie: co jest powodem takiego spadku produkcji? Nie zastanawia się nad tym. Wreszcie usprawiedliwia się częstokroć złym stanem parku maszynowego. A tkacze?...

W mojej 15-osobowej partii ponad 10-ciu tkaczy przekracza swe normy produkcyjne — mówi młody mistrz. — A pozostali docierają już do „setki”...
Przeglądając wykazy nieobecności w zespołach, tow. Szymczyk zaledwie 6 tkaczy przekroczyło w grudniu swe plany, zaś Janina Woszczyk wykonała plan w 87,6 proc., Anna Pietrak — w 91,9 proc., a Leonard Kapecki — w 96,7 proc.

W podobny sposób przedstawia się sprawa wykonywania norm produkcyjnych w zespołach innych mistrzów w tkalni kortowej.

— Ale jakże może być inaczej, skoro na „kortowej” nie ma dotychczas w ogóle grupy partyjnej.

A przecież w „kortowej” jest również wielu produkcyjnych tkaczy, mogących stać się załącznikiem przyszłej grupy partyjnej.

Obecnie przed oddziałem III stoją zwiększone zadania produkcyjne. W tej chwili zakład przedstawia widok jednej wielkiej budowy. Ustawia się nowe maszyny, rozbudowuje się tkalnię kortową, przeprowadza się inne inwestycje.

Wszystko to wymaga skupienia większej uwagi w oddziale III. Sprawami tego zakładu powinny zająć się i dyrektorka i organizacja partyjna ZPW im. A. Struga. Dobrze byłoby, gdyby i KD PZPR Polesie w większym niż dotychczas stopniu zaczęły interesować się pracą polityczną tej organizacji partyjnej, niosąc jej swoją żywą i konkretną codzienną pomoc.

ZYGMUNT RUTA

Przemysł gumowy rozszerza asortyment produkcji

W roku bieżącym przemysł gumowy — aby zaspokoić w pełni potrzeby konsumentów — rozszerzy znacznie asortyment obuwia gumowego. I tak produkcja „wellingtonów” na obcasach oraz krótkich botków damskich wzbogacona zostanie o kilka nowych kolorów. Pierwsza partia nowego fasonu pływających śniegowców damskich na płaskim obcasie tzw. „kaloszonek” bardzo praktycznych dla ochrony obuwia znajduje się już w produkcji. Tenisówki w tym roku będzie można kupić we wszystkich kolorach. Będą one miały estetyczniejszy wygląd, ponieważ przyklejanie spódów będzie dokonywane nie ręcznie jak dotąd, ale przy pomocy specjalnych maszyn sprowadzonych z Czechosłowacji. Nie zabraknie także gumowych przeciwciardek, pieluszek i smoczków.

Nowe krótkie botki dziecięce tzw. „czaczki”, które od niedawna znajdują się w sprzedaży, cieszą się dużym powodzeniem wśród najmłodszych klientów. Botki dziecięce będą produkowane nie tylko w kolorze czerwonym, ale także w niebieskim, szarym, białym i innych. Jeśli chodzi o

nowości dla najmłodszych, to wymienić wśród nich należy zabawki gumowe, a więc koty, psy, zebry i słonie.

„Racionalizatorzy”

Klienci kupujący szafy, produkowane przez łódzkie fabryki mebli, częstokroć narzekają na wadliwe ich wykonanie.



— A to nasz pomysł racjonalizatorski! Do każdej szafy dodajemy na pół roku stoła — który usunąć będzie wszelkie usterki!

Na cześć II Zjazdu ZMP



Zerwała się nitka osnowy. Teresa zatrzymała krosno, odszukała nitkę, połączyła ją. Utknęła w ten sposób błąd.

Teresa Borowiecka z ZPW im. Barlickiego jest nie tylko dobrą tkaczką. Rzetelnie wykonuje również z powierzonych funkcji męża zaufania. Na czes II Zjazdu ZMP zobowiązała się zwiększyć dzienną wydajność o 10 watków i oszczędniej gospodarować surowcem.

Fot. A. J.

Studentka Janina ma wątpliwości

Łódź! Mówimy dziś jako o wielkim ośrodku akademickim. Na Uniwersytecie Łódzkim, Politechnice, Akademii Medycznej, WSPiE, WSPiP i w innych wyższych uczelniach kształci się około 16 tys. studentów. Władza ludowa zapewnia im prawo do nauki. Z prawa tego korzystają szeroko dzieci robotników, chłopów i pracujących inteligencji.

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Łódzkiego ZMP wiele uwagi poświęcono pracy organizacji młodzieżowej w wyższych uczelniach Łodzi. Mówiono o słabym jeszcze wzroście szeregow ZMP i o wielu problemach pracy ideologicznej wśród studentów.

Wąska bowiem jest i niejednokrotnie słaba jest praca ideologiczna i wychowawcza wśród młodzieży studentów. Wiele zarządów wydziałowych ZMP odwracało się od młodzieży i biurokratycznie komendowało pracę kół. Nie dostrzegano też zjawisk, które wskazują na konieczność pogłębienia pracy ideowo-politycznej i światopoglądowej wśród młodzieży akademickiej.

Janina jest jedną ze studentek III roku Uniwersytetu Łódzkiego. Według opinii kolegów i profesorów, uczy się bardzo dobrze. Podczas egzaminów i na ćwiczeniach — trafia usłyszana słuszność założeń materializmu dialektycznego. Ale — z drugiej strony — wiadomo, że Janina w rozmowie z kolegami wyraża odmienne od swych oficjalnych poglądów na podstawowe problemy filozofii marksistowskiej.

Po jednym z ćwiczeń na temat „Materia a świadomość” dyskusja przeniosła się poza mury uczelni. I właśnie podczas jednej z takich dyskusji, studentka Janina powiedziała do asystenta, tow. Amsterdamskiego:

— A czy pan myśli, że ja wierzę w to, co mówiam? Wyuczyłam się jedynie wszystkich doktryn z książki. Powiedziała to zupełnie szczerze. I dodała:

— Jestem córką robotnika. Z ludową ojczyzną jestem szczerze związana. Muszę jednak przyznać, że na wyższą uczelnię przyszedłem z wieloma wątpliwościami, ale nie zwracałem się z tym do asystentów czy do organizacji ZMP. Nie zabierałem nigdy głosu w tej sprawie na ćwiczeniach.

Myślałam, że do otrzymania dyplomu wystarczy, jeśli materialnie „wykuję na blachę” z książki!...

Inny przykład. Podczas zajęć na temat sojuszu robotniczo-chłopskiego, jeden ze studentów Wydziału Matematyczno-Fizycznego mówił, jak to w jego rodzinnej miejscowości jakiś urzędnik-nadgorliwiec podczas zebrania gromadzkiego zaatakował ostro matkę studenta, właścicielkę 4 ha, za to, że na skutek niedopatrzeń przywoziła do punktu skupu o 3 kg żyta za mało. Młody asystent chciał pomóc matce studenta, zanotował sobie jego nazwisko. Fakt, że asystent zapisał nazwisko — wywołał wśród niektórych studentów zaniepokojenie — Weźmie cię „na oko” — mówili niektórzy — Zapisal przecież twoje nazwisko.

Na ten temat dyskutowano znowu — w uczelni i w Domu Akademickim. O wszystkich tych „dyskusjach” wiedział aktyw ZMP. Nikt jednak z aktywistów nie próbował przeciwstawiać się tym wszystkim twierdzeniom nonsensownym, błędnym, zamkniętym w sobie ludzi? Trzeba stwierdzić, że nie. Niesłuszność, a niekiedy i obawa przed tym, by wątpliwości światopoglądowe nie zostały uznane za przejaw wrogoci klasowej — oto co nieraz hamuje swobodę dyskusji.

Przykładem dobrej pracy nad kształtowaniem światopoglądu studentów jest sprawa tow. Marczkówny — dziś absolwentki WSPiP. Marczkówna, do niedawna studentka I roku sekcji polonistycznej, przyszła na wyższą uczelnię z balastem dwobornieństwskich naleciałości. Koleżanki mówiły o niej, że jest „zamknięta w sobie”.

Marczkówna była członkiem ZMP. Treścią jej życia było zdobywanie wiedzy i wiara w to, co wyniosła ze swego środowiska. Zetknięcie się jednak z atmosferą wyższej uczelni, z pracą organizacji ZMP sprawiło, że młoda studentka zaczęła zupełnie inaczej niż dotychczas patrzeć

Z. KONOPSKI

Nowości wydawnicze

POWIEŚĆ O MŁODZIEŻY STANISŁAWA WYGODZKIEGO

Na półkach księgarskich ukazała się ostatnio nakładem „Iskry” nowa książka Stanisława Wygodzkiego pt. „Powrót do domu”. Jest to powieść współczesna o młodzieży robotniczej „Urussu”, zamieszkałej w Domach Młodego Robotnika. Autor powieści wiele uwagi poświęca problemowi moralności wśród młodych ludzi.

„ZWYCIĘZCA MARATOŃSKI” — KSIĄŻKA O ZATOPKU

„Zwycięzca maratoński” — to tytuł wydanej ostatnio przez „Iskry” książki Fr. Kozika o znakomitym biegaczu czechosłowackim Emilu Zatopku. Książka ta jest swoistym rodzajem zbeletryzowanej biografii słynnego sportowca; ukazuje ona początki jego kariery sportowej, pierwsze sukcesy oraz długą serię zwycięstw, które zadziwiły cały świat.

NOWE TOMY „BIBLIOTEKI TEATRALNEJ” PIW

Na półkach księgarskich ukazały się nowe tomy wydanej przez PIW „Biblioteki teatralnej”. Są to: „Uczeń diabła” — B. Shawa, w przekładzie Florianą Sobienowską oraz „Szczęście Franca” — Włodzimierza Perzyskiego.

